Rok I X. Nr. 331 Sosnowiec, n'edziela 2 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji ?2, Administracji ?97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW... ..-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dziś w południe OTWARCIE Wielkiej Historycznej Wystawy Legjonów
w salach nowego Ratusza w Sosnowcu

Zamordowanie sekretarza centralnego komitetu partji komunistycznej

MOSKWA, 1. 12. (wł.) Dziś w Leningradzie zamordowany został trzeci sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej, Sergjusz Kirow. Zabójcę aresztowano.

Agencja Tass donosi w tej sprawie: Dziś o godz. 16.30 został zabity z ręki mordercy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej — Sergjusz Kirow, trzeci sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej.

Zabójstwo miało miejsce w gmachu Sowietów w Leningradzie.

Sprawcę zabójstwa aresztowano. Władze ustalają tożsamość zamachowca.



Powrót Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 1. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy marszałek Piłsudski. W czasie podróży i 10-dniowego pobytu w Wilnie towarzyszyli marszałkowi płk. Woyczyński i kpt. Lepecki. Na dworcu witali marszałka premjer Kozłowski, ministrowie Beck, Kościałkowski i Butkiewicz, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, płk. Wartha, płk. Englisch, ppłk. Sokołowski, ppłk. Busler i inni.

—o—

Nowy statek polski

WARSZAWA, 1. 12. (wł.) W dniu 19 grudnia rb. odbędzie się w Montfalcone pod Tryestrem uroczystość opuszczenia na wodę jednego z dwuch wielkich polskich statków transatlantyckich pasażersko-towarowych, zamówionych w stoczni włoskiej. Statek będzie nosił nazwę „Piłsudski".

Niemcy muszą mieć silną armję
Oświadczenie min. Goebbelsa

BERLIN, 1. 12. (wł.) Niemieckie biuro korespondencyjne donosi ze Szczecina, że minister propagandy, dr. Goebbells wygłosił na wielkiem zgromadzeniu przemówienie, w którem nawiązując do sprawy rozbrojenia oświadczył, że gdy inne kraje posiadają armje zdolne do prowadzenia wojny, Niemcy chcą również mieć armję, aby zapobiec wojnie.

Dopóki w centrum Europy istnieje 66 miljonowy naród całkowicie pozbawiony broni, dopóty stanowić to będzie dla jego sąsiadów jedynie zachętę do najazdu wojennego. Świat nie dozna uspokojenia dopóki Niemcy nie będą równouprawnione pod względem uzbrojenia. Dopiero wówczas będziemy mogli zacząć rozmawiać. Również wówczas kwestja rozbrojenia stanowić będzie właściwy materjał do rozmów, dziś natomiast możemy zapytać dlaczego mamy się rozbrajać. — Gdy inni rozbroją się do naszego poziomu, a będą chcieli dalej prowadzić rokowania rozbrojeniowe i wciągnąć nas do tych rokowań, wówczas wystarczy wezwanie telefoniczne.

Wspominając o kwestji kościoła, minister powiedział m. in. „Nie mamy ambicji występować z ambon, ale nie zniesiemy też, aby wchodzono na nasze mównice, gdyż przedstawiciele kościoła nie mają nic do roboty. Naród 66 miljonowy nie może posiadać 28 kościołów krajowych. Czas zjednoczyć je w jeden wielki kościół Rzeszy".

Polacy ofiarami nieszczęśliwych wypadków we Francji

STRASBURG, 1. 12. PAT. W ostatnich dniach zanotowano na terenie Zagłębia Lotaryńskiego cały szereg ciężkich wypadków przy pracy, których ofiarą padli robotnicy — polacy. I tak w okolicy Ottange polak — Stanisław Klapita przysypany został zwałami rudy żelaznej w czasie pracy w galerji podziemnej. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala w Thionville, gdzie stwierdzono pęknięcie kręgosłupa i ciężkie rany na nogach.

W tej samej kopalni uległ wypadkowi przy pracy robotnik polski Wroczka, który w czasie ładowania wózka kopalnianego poraniony został poważnie przez spadające od łamy rudy. Również w czasie ładowania wózka poraniony został polak Władysław Wnęk. W zakładach metalurgicznych Wendel — odniósł poważne obrażenia robotnik Stanisław Banasiewicz, zam. w Angeville. W miejscowości Algrange został zraniony w głowę Józef Kotala, wreszcie w Saint Marie Aux Mines ciężkie rany odniósł w czasie pracy z powodu oderwania się węgla Marceli Podrolińczak.

Dymisja dyrektorjatu w Kłajpedzie

BERLIN, 1. 12. PAT. N. B. L. donosi z Kowna: Urzędowo komunikują, że dyrektorjat Kłajpedy złożył dziś dymisję. Gubernator Kłajpedy Navakas dymisję przyjął, poruczając dyrektorowi Reisgisowi prowadzenie agend urzędowych do czasu wyboru nowego dyrektorjatu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PODNIESIENIE GRANICY EMISJI BILONU O 30 MILJONÓW ZŁOTYCH

WARSZAWA, 1.12. W ciągu ostatniego półrocza dał się zauważyć w wielu ważnych punktach gospodarczych kraju brak bilonu, a zwłaszcza monet srebrnych. Ponieważ objawu tego występującego stale od dłuższego czasu, nie można było uważać za przejściowy — nastąpiło w myśl art. 6 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.10.1927 r. o stabilizacji złotego — porozumienie ministerjum skarbu z Bankiem Polskim w celu odpowiedniego podwyższenia wysokości emisji skarbowej.

Granicę tej emisji, wynoszącą dotych czas 396 milj. zł., podwyższono do 426 milj. złotych.

W „Monitorze Polskim" z dnia 30 listopada rb. ukazało się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 29 listopada b. r., zawierające własne postanowienie o podwyższeniu z dniem 29 listopada kwoty emisji monet niklowych i bronzowych do 426 milj. zł.

PROJEKT USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH.

WARSZAWA, 1.12. Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który będzie rozpatrywany przez radę ministrów już w najbliższym czasie, przewiduje m. in. „że układ zbiorowy, zawarty na czas nieokreślony lub poszczególne jego postanowienia, mogą być wypowiedziane przez każdego z uczestników układu w terminie conajmniej jednomiesięcznym. Układ może jednak ustalać dłuższy termin wypowiedzenia.

Pracodawca, związany z pracownikami kilku układami zbiorowemi, powinien stosować układ najkorzystniejszy dla pracowników.

Ustawa o układach zbiorowych prawdopodobnie w życie z dniem 1 lipca 1935 roku.

126 WYROKÓW NA ADWOKATÓW.

WARSZAWA, 1.12. Stołeczna izba adwokacka zaobserwowała wzrost spraw dyscyplinarnych.

Według zestawień za ostatni rok, sąd dyscyplinarny wydał w 126 wypadkach wyroki skazujące.

19 ub. m. ze skazanych adwokatów zawieszonych zostało w czynnościach zawodowych na czas od 1 miesiąca do 1 roku.

Mała śpiewaczka z Lublina

wyprawia w Paryżu wspaniałe przyjęcie

Cała prasa paryska podała, zgod nie sprawozdanie z olśniewającego przyjęcia towarzyskiego, jakie wyprawiła w olbrzymiej sali Komedji des Champs Elysees właścicielka i dyrektorka tego teatru, pani Hanna Walska.

NIEBYWAŁA KARJERA.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że pani Hanna Walska nazywa się od wielu lat mrs Mac Cormick i jest małżonką jednego z najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych, znanego w kołach miljarderów pod nazwą „króla maszyn rolniczych".

Mało kto z dostojnych gości, którzy napełnili olbrzymią salę teatru des Champs Elysees na wspaniałem przyjęciu, zna dzieje życia tej dziś już przeszło czterdziestoletniej tęgiej blondyny o wspaniałych warkoczach upiętych naokoło głowy.

Otóż ta właścicielka własnego teatru, miljarderka, rozporządzająca nieograniczonemi kapitałami, osoba ważna w życiu towarzystkiem stolicy Francji, była niegdyś skromniutką śpiewaczką w jednym z kabaretów Lublina.

Przymierała głodem i borykała się dzielnie z losem, obiecując sobie za wszelką cenę wypłynąć.

MRS. MAC CORMICK.

I wypłynęła. Wyjechawszy zagranicę, poznała miljardera amerykańskiego Mac Cormicka, który do tego stopnia zakochał się w jasnowłosej Hannie, że poślubił ją, ofiarowując swoje miljony dolarów.

Pierwszą rzeczą, którą zrobiła po ślubie Hanna Walska - Mac Cormick, było zakupienie na własność wspaniałego teatru des Champs Elysees, mieszczącego trzy piękne sale teatralne.

Drugą rzeczą było wejście w życie towarzyskie Paryża. Wkrótce już nazwisko pięknej jasnowłosej Hanny Walskiej było znane wszystkim.

Jej przyjęcia zasłynęły w szerokim świecie.

Gdy do Paryża przyjechała na krótki pobyt Pola Negri, gościła ją u siebie Hanna Walska.

DLA POLI NEGRI?

Ta gościna zresztą omal że nie zemściła się na gospodyni, gdyż wkrótce potem zaczęła w wielkim świecie krążyć uporczywie plotka, że Mac Cormick zamierza porzucić jasnowłosą małżonkę dla kruczowłosej jej rodaczki.

Plotka, powtarzana przez wszystkie pisma filmowe świata, okazała się jednak bezpodstawna. Mac Cormick został przy swej żonie i dalej zaspakajał wszystkie jej kaprysy.

W jaki sposób z Hanny Francuzi zrobili Gannę Walską (tak o niej wszędzie prawie piszą), to już chyba pozostanie tajemnicą. Mówiono nawet z tego powodu, że pani Mac Cormick nie przyznaje się do swego polskiego pochodzenia i podobnie, jak jej przyjaciółka, Pola Negri, śpiewająca „dla propagandy" rosyjskie romanse, podaje się za rodowitą rosjankę.

JEST POLKĄ.

Ale i ta pogłoska okazała się nie prawdą.

Kłam zadać jej może chociażby ostatnie wspaniałe przyjęcie, na któ rem gospodyni zjawiła się w białem z amarantowem szacie dla zaakcentowania swej narodowości: przyjęcie, które zaszczycił swą obecnością wraz z innymi dostojnikami i przed stawicielami arystowracji pan ambasador Chłapowski.

W opisie przyjęcia czytamy jesz cze, że pani Walska miała na głowie futrzany toczek (przyjęcie odbywało się w niedzielę popołudniu), przypominający krojem „czapki noszone przez Polaków". Niebardzo wiemy, jakie to futrzane czapki są specjalnością polską, ale w każdym razie bierzemy to za dobrą monetę i dowód afiszowania się swoją polskością przez panią Walską - Mac Cormick.

Dziecko w dole kloacznym

Ohydny czyn będzinianki

Mieszkańcy ul. Sobieskiego w Będzinie zaalarmowani zostali niedawno temu wydobywającym się kwileniem dziecka z dołu kloacznego w domu pod nr. 17.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratunkowej i wyciągnięto noworodka. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, utrzymano go przy życiu.

Niewątpliwie miało się do czynienia z usiłowaną zbrodnią.

W poszukiwaniu za wyrodną matką, ujęto niebawem mieszkankę tego domu 2-letnią Kazimierę Krasińską, pannę, bez zajęcia. Krasińska podała na swe usprawiedliwienie, że dostała w ustępie gwałtownych boleści i porodziła dziecko na miejscu. Tam też niemowlę pozostawiła bez opieki, sądząc iż ktoś się niem zajmie.

Krasińska stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na sześć miesięcy więzienia. Jak słychać, Krasińska miała już poprzednio dziecko, również nieślubne, które zmarło.

B. wiceminister J. Gallot contra inż. W. Sokokołowski

Sprawa o zniesławienie

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko inż. Witoldowi Sokołowskiemu, b. pracownikowi zakładów modrzejowskich, z oskarżenia o zniesławienie inż. Józefa Gallota, byłego dyrektora generalnego tych zakładów i b. wiceministra komunikacji.

Inż. Sokołowski w artykule umieszczonym w jednem z miejscowych pism, zarzucił inż. Gallotowi, iż jest człowiekiem niehonorowym, albowiem w krytycznej dla państwa chwili w 1920 roku, uchylał się od służby wojskowej. Dlatego też inż. Sokołowski, oskarżony przez inż. Gallota o różne nieetyczne czyny, podkreślił w tym artykule, że nie może żądać od niego satysfakcji w drodze honorowej.

Inż. Gallot zaskarżył inż. Sokołowskiego do sądu. Sprawa ta nabrała zrozumiałego rozgłosu, to też już w pierwszym terminie rozprawy, który miał miejsce niedawno temu, wzbudziła niezmierne zainteresowanie, o czem świadczyło po brzegi wypełnione audytorjum. Pierwsza rozprawa została odroczona na wniosek obrońcy inż. Sokołowskiego, adw. Sokólskiego, celem wezwania szeregu świadków odwodowych, którzy mieli przeprowadzić rzekomo t. zw. dowód prawdy. Sąd zdecydował zbadać tych świadków, niezależnie zaś od tego zażądał od ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśnień co do ówczesnego stosunku p. Gallota do wojskowości.

Wiadomości te sądowi zostały nadesłane i ujawnione będą niewątpliwie przed zakończeniem procesu.

Wczorajszy dzień rozprawy przeszedł na badaniu podanych przez obronę świadków. W pierwszym rzędzie zeznawało trzech majstrów fabrycznych, byłych pracowników modrzejowskich zakładów. Zeznania ich nie wniosły do sprawy nic konkretnego, gdyż dotyczyły przeważnie ich krzywdy osobistej, jakiej doznali oni w modrzejowskich zakładach, w związku z wydaleniem ich z pracy, jakoby z polecenia ówczesnego generalnego dyrektora, inż. Gallota.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora i ze względu na brak kilku ważnych świadków, między innemi inspektora pracy p. Rychłowskiego, który nie stawił się na rozprawę, została ponownie przerwana i odroczona do 14 grudnia.

Europa w sieci terorystów

Wszędzie roi się od wichrzycieli i podpalaczy

Znany publicysta włoski, Virginio Gayda zamieszcza na łamach „Giornale d'Italia obszerny artykuł o memorandum jugosłowiańskiem, stwierdzając na wstępie, że z dokumentu tego wcale nie wynika, aby organizacja terorystyczna emigrantów jugosławiańskich, przebywająca na Węgrzech, miała jakikolwiek bądź związek z zamachem marsylskim.

Jeśli postawić tezę, że winą Węgier jest tolerowanie uchodźców jugosłowiańskich, to powstaje konieczność zbadania sprawy uchodźtwa w całej rozciągłoci. Przypisywany Francji projekt zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie walki z teroryzmem, potwierdza — zdaniem Gaydy — słuszność stanowiska włoskiego, wskazującego na powszechny charakter zagadnienia uchodźtwa politycznego w Europie.

Dalej Gayda wymienia wszystkie organizacje czy ugrupowania uchodźców na terytorjum Jugosławji, a mianowicie: Rosjan kontrrewolucyjnych; Albańczyków, którzy przygotowali zamach na króla Achmeda Zogu; Bułgarów, zwolenników b. premjera Stambolińskiego, którzy przygotowali w r. 1924 zamach bombowy w katedrze Sofijskiej; Węgrów którzy w r. 1921 skompromitowali się, stojąc po stronie wojsk serbskich; narodowych socjalistów austrjackich, którzy po ostatniej rewolucji lipcowej w Austrji schronili się w Jugosławji, a przebywali obecnie w obozach Warazdynu, a wreszcie uciekinierów terorystów z północno-wschodnich Włoch, zorganizowanych w różnych stowarzyszeniach jugosławiańskich, jak Iskra itp.

Skolei Gayda przypomina, że na terenie Czechosłowacji miała swą siedzibę antypolska terorystyczna organizacja ukraińska, oraz, że do Pragi schronili się uchodźcy socjaldemokratyczni z Austrji.

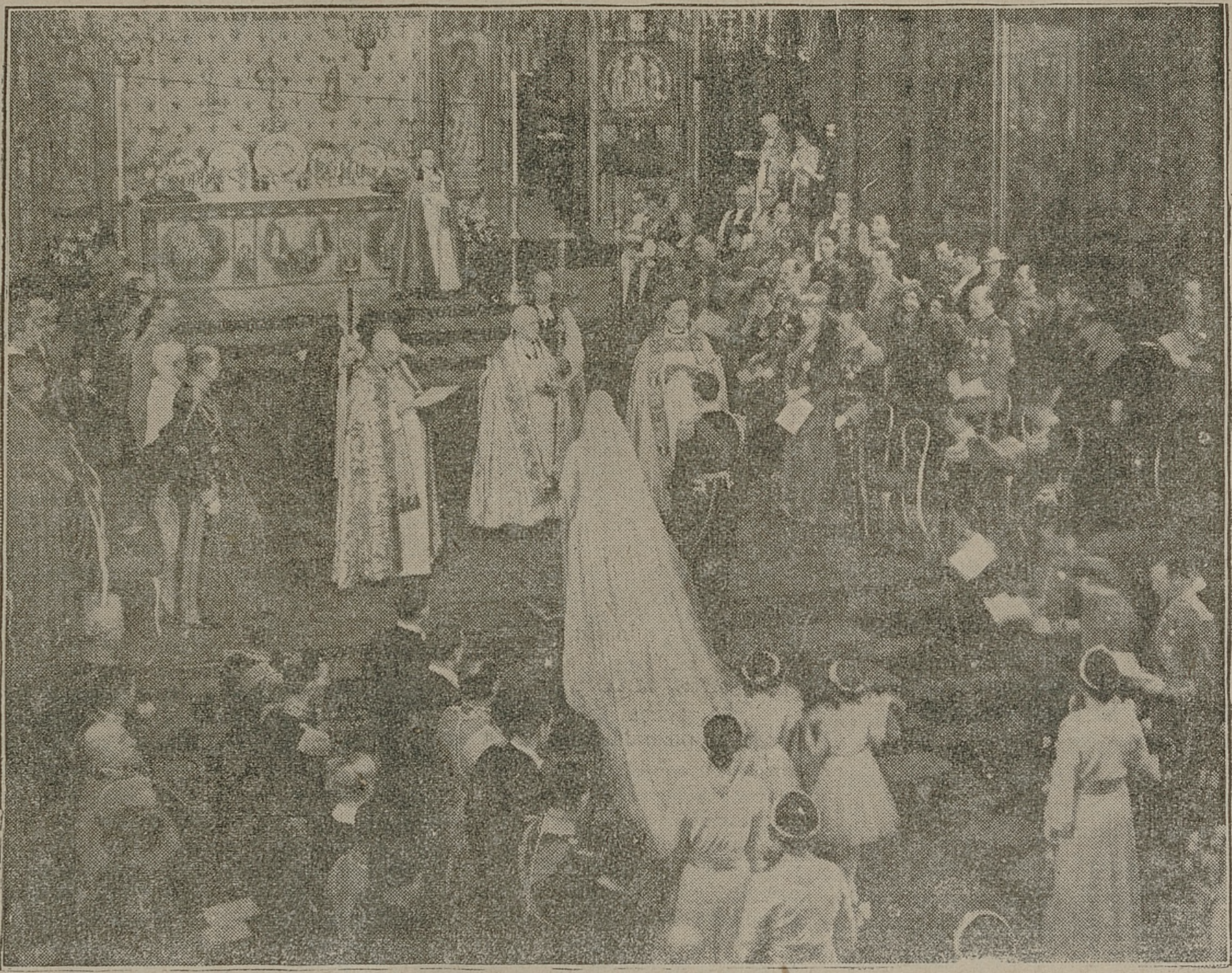
Do Francji uciekali separytyści niemieccy z Nadrenji oraz teroryści włoscy, którzy organizowali zamachy na najwybitniejsze osobistości Włoch współczesnych.

W Niemczech powstał słynny „Legjon Austrjacki", złożony z 3.000 uciekinierów austrjackich, który skoncentrowany był wzdłuż granicy.

W Genewie słynne grupy rewolucyjne Chorwatów i Macedończyków wydawały bojowe pisma

W Rumunji aresztowano 2000 podejrzanych uciekinierów chorwackich. B. poseł serbski Pribicewicz, zwolennik federalizmu, wysłuchany był w Paryżu przez parlamentarną komisję spraw zagranicznych. W Belgji istniała liczna grupa Chorwatów, która wystąpiła z inicjatywą wyroku śmierci na króla Aleksandra. W Berlinie powstały 2 wydawnictwa chorwackie propagandy terorystycznej, m. in. „Nezewistna Chrwatska Drzawa", która 16 kwietnia b. r. ogłosiła wyrok śmierci na króla Aleksandra.

Ślub



Uroczystość zaślubin ks. Kentu z ks. Maryną w katedrze Westminsterskiej.

Wyjazd polskiej delegacji przemysłowców węglowych do Anglji

Rokowania, które toczyły się przed niedawnym czasem w Warszawie, między przedstawicielami górnictwa węglowego polskiego i angielskiego, doprowadziły — jak wiadomo — do wyjaśnienia wielu spornych punktów i do zbliżenia stanowisk obu delegacji. W ten sposób otwarta została droga do następnego etapu pertraktacji oraz do ewentualnego zawarcia — w wyniku tych pertraktacji — polsko-angielskiego porozumienia w sprawie zbytu węgla na rynkach trzecich.

Po konferencji w Warszawie prasa angielska dość obszernie omawiała problem ewentualnego porozumienia węglowego polsko - angielskiego , dając przeważnie wyraz swemu optymizmowi co do ostatecznych wyników narad, jak i co do funkcjonowania układu, który byłby zawarty.

Dla kontynuowania rozpoczętych przed paru miesiącami w Londynie i prowadzonych ostatnio w Warszawie rozmów — udała się wczoraj do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych.

Wyjechał również do Anglji dyr. dep. górniczo - hutniczych min. przem. i handlu p. Cz. Peche.

Rokowania węglowe mają się rozpocząć w dn. 3 grudnia.

Magistrat dąbrowski zatrudni w okresie zimowym 150 bezrobotnych

Ogólna sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu, w związku z rozpoczynającą się zimą. która dla bezrobotnych jest szczególnie ciężką porą roku — znacznie się pogorszyła.

W związku z tem prezydent m. Dąbrowy, p. Kaczkowski poczynił starania u władz wojewódzkich i w Warszawie o uzyskanie odpowiednich kredytów na zatrudnienie większej partji bezrobotnych w okresie zimowym.

Jak się dowiadujemy — w tej sprawie bawił w tych dniach w Warszawie prez. Kaczkowski. Sprawa została załatw. pomyślnie. Miasto otrzyma kredyty i najdalej w połowie b. miesiąca będzie mogło zatrudnić, na okres zimowy, około 150 bezrobotnych.

NACZELNY DYREKTOR FUNDUSZU PRACY, POSEŁ MADEYSKI W ZAGŁĘBIU.

Dziś przyjeżdża do Zagłębia naczelny dyrektor funduszu pracy, poseł Z. Madeyski z Warszawy.

Dyr. Madeyski weźmie udział w zjeździe regjonalnym posłów i senatorów w Sosnowcu.

Poza tem dyr. Madeyski w godzinach rannych weźmie udział w zebraniu robotniczem w hucie Staszic w Milowicach i wieczorem w zebraniu robotniczem w Dąbrowie w lokalu „Kuźnicy", ul. 3-go Maja.

—o—

NOWY SYNDYK NA KOP. „BAŚKA" W GOŁONOGU.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyły się wybory nowego syndyka na kop. „Baśka" w Gołonogu.

Kandydatów na syndyka było dwuch: p. Z. Sztajnmeser i b. syndyk p. J. Słotwiński. Ostatecznie większością głosów został wybrany na syndyka p. Z. Sztajnmeser.

W związku z wyborami nowego syndyka na kop. „Baśka" w godzinach rannych zwolennicy b. syndyka p. Słotwińskiego usiłowali zaagitować robotników, aby przystąpili do strajku demonstracyjnego przeciwko wystawionej kandydaturze p. Sztajnmesera. Strajk ten jednak się nie udał, ponieważ porzuciło pracę zaledwie 12 robotników.

BUDUJEMY DOM SPOŁECZNY W SOSNOWCU

W rocznicę rozpoczęcia budowy doniosłej placówki

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu skromna uroczystość z okazji wykończenia pierwszej serji robót przy budowie domu społecznego — przy zbiegu ulic Żytniej i Długiej.

Przed rokiem, grono ludzi dobrej woli — zainiejowało budowę domu społecznego i myśl tę wcieliło w czyn.

Dziś, w rocznicę rozpoczęcia budowy na rozległym placu przy ul. Żytniej i Długiej wznosi się kompleks budynków, składających się z trzech części, połączonych korytarzami komunikacyjnemi, a stanowiący wielką imponującą całość, która służyć będzie tym wszystkim organizacjom i związkom, które chcą i będą pracować nad ugruntowaniem potęgi państwa.

Wczorajsza uroczystość zgromadziła w obszernej hali sportowej domu społecznego liczne grono gości. M. in. na uroczystość tę przybyli: starosta Boxa, wicestarostowie Izydorczyk i Heynar, prezydjum rady powiatowej BBWR, prezesowie: Kaczkowski i Cholewicki z małżonką, prezydent m. Sosnowca — p. Almstaedt, przedstawiciele miast Czeladzi, Dąbrowy i Będzina, prezes rady wojewódzkiej BBWR poseł Gosiewski z małżonką, prezesi oddziałów związku legjonistów: pp. Szpineter, Brudnicki, dr. Michnowski (Zawiercie), Szary, prezes Toba, kom. Kocuper, kom. Ciesielski, przedstawiciele przemysłu z dyr. Gadomskim na czele, dyr. izby przem.-handl. p. Dietrich, inż. Hackenberg i wielu innych.

Zagaił uroczystość, witając przybyłych — jeden z kierowników budowy — inż. Wąs — poczem inż. Telatycki złożył treściwe sprawozdanie ze stanu dotychczasowych robót, podkreślając harmonijną współpracę inicjatorów budowy domu, kierownictwa robót i robotników.

Po sprawozdaniu inż. Telatyckiego do hali weszli kolejno robotnicy według działów pracy, a więc murarze, betoniarze, blacharze itd., demonstrując pokrótce swoją robotę i wygłaszając okolicznościowe wiersze.

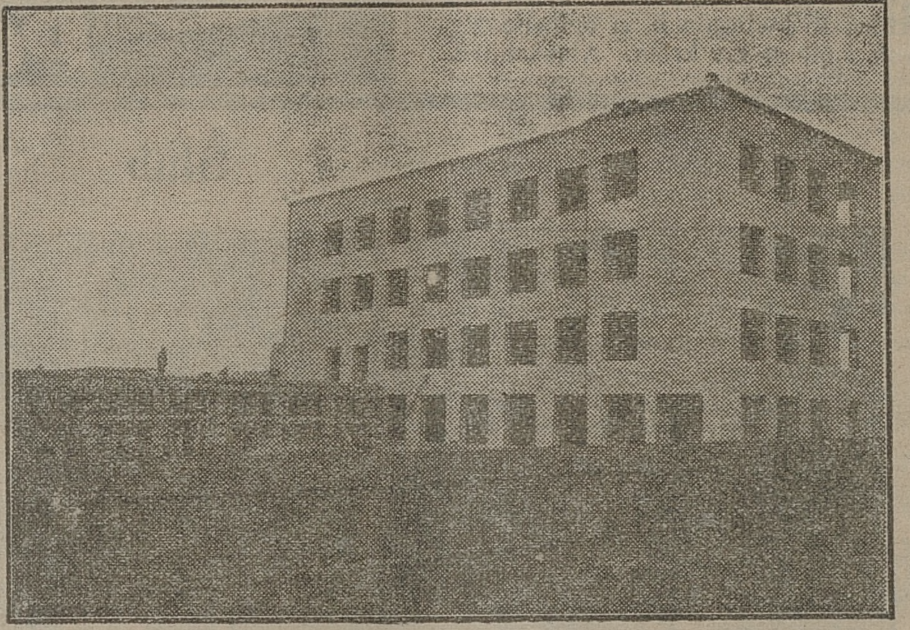
Huczne oklaski zebranych nagradzały każdego z „deklamatorów". Autorką wdzięcznych, zastosowanych do okoliczności wierszyków była p. Telatycka.

W imieniu komitetu budowy przemawiał prezes Kaczkowski, który podkreślił ofiarną pracę robotników i zaznaczył, że nawet w okresie depresji gospodarczej dobra wola i praca może zdziałać wiele.

W imieniu robotników i rzemieślników mówił p. Bednarek.

Ostatni przemawiał poseł Gosiewski, który podkreślił, że na przekór czarnowidztwu — w Sosnowcu powstała doniosła placówka, z której dumne może być społeczeństwo, inicjatorzy i robotnicy, swoją pracą dorzucający cegiełkę do budowy wielkiej Polski.

Uroczystość zakończyło skromne przyjęcie dla gości i robotników.



Fragment domu społecznego w Sosnowcu.

Uważając dom społeczny za niezwykle ważną placówkę stworzoną przez inicjatorów dla wielkości państwa, pozwalam sobie złożyć skromną ofiarę zł. 100 (sto złotych) na rozbudowę i wzywam **pp. mec. Wojciechowskiego, prez. Likiernika, prez. administratora Malplat, dyr. Przedpełskiego do współdziałania finansowego.**

Dr. Wiktor Gosiewski
Poseł na sejm, dyr. ubezp. społ.

* * *

Jako poseł robotniczy Zagłębia doceniam w całości czem będzie dla kultury robotnika polskiego budujący się dom społeczny — i składam na ten cel sumę zł. 100 (sto złotych) płatną w trzech ratach. Wzywam również do ofiarności **pp. insp. Rychłowskiego, kierownika fund. bezrobocia T. Majera, sekretarzy Z. Z. Z. J. Rylskiego i Fr. Zaborowskiego, prezesa metalowców Z. Z. Z. W. Gawęckiego, delegata A. Kozła i St. Kamelę.**

JAN KONIECZKO
Poseł na sejm.

* * *

Wzywany przez pana prezesa Kaczkowskiego, składam na budowę domu społecznego w Sosnowcu 50 zł. (pięćdziesiąt) i wzywam **skolei J. W. P. P. Płk. Rarogiewicza, Dyr. Hackenberga, inż. Czaplickiego z Juljusza, redaktora Fabrycego, dyr. Ledwosa, dyr. Stączyńską, kierowniczkę Brojdową, dr. Blinstruba, inspektora Janiczaka.**

Inspektor szkolny w Sosnowcu.
STANISŁAW ŁUCHOWIEC

* * *

Ustrzelony śrutem zajęczym na budowę domu społecznego w Sosnowcu przez pana prezydenta Kaczkowskiego składam 50 złotych. Klnę się na św. Huberta, patrona myśliwych, że sprawy nie daruję i strzelam kulą na jelenie w osoby: **ks. dziekana Stanisława Łupińskiego w Sączowie, ks. prałata Franciszka Golę w Niwce, ks. kanonika Jankowskiego w Sosnowcu, p. wójta Bargieła z gminy Wojkowice Kościelne, p. wójta w Grodźcu, p. wójta gminy olkusko-siewierskiej w Strzemieszycach, grono i kierownika szkoły w Łagiszy, dyrektorstwo Zillingerów gimn. Staszica w Sosnowcu, kierownika A. Gębickiego na Renardzie wraz z jego zacnem gronem nauczycielskiem.**

WŁADYSŁAW MAZUR.

* * *

Odpowiadając na wezwanie p. prezydenta J. Kaczkowskiego składam na dom społeczny zł. 20 i równocześnie wzywam: **p. naczelnika J. Wasilewskiego, inż. Br. Pawłowskiego, dyr. A. Bernardzikiewicza, p. K. Popławskiego**

T. TOBA.

Wybory do samorządów w Zagłębiu

uważać należy za ukończone

Termin składania protestów wyborczych do rady miejskiej w Dąbrowie minął wczoraj o godz. 1-ej po poł. Główna komisja wyborcza do tego terminu żadnych protestów nie otrzymała.

Wybory więc do rady miejskiej w Dąbrowie uważać należy za ukończone. Obecnie więc po zatwierdzeniu wyborów przez wojewodę zostaną wyznaczone wybory zarządu miejskiego t. j. prezydenta — wiceprezydenta i ławników. Pierwsze posiedzenie rady miejskiej prawdopodobnie odbędzie się w pierwszych dniach stycznia.

Praca w klubach radzieckich rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Wybory do rady miejskiej w Sosnowcu i Będzinie uważać należy również za ukończone, gdyż główne komisje wyborcze w tych miastach nie otrzymały protestów.

KRONIKA

Niedziela 2 Grudzień	Dziś Aurelji i Balbjanny Jutro: Franciszka Ks. Wschód słońca: 7.02 Zachód słońca: 15.25

WARSZAWA.

Niedziela, 2 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Płyty. 9.30. Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40. Muzyka religijna. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 13.00. Transmisja z Wilna. 13.15. Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14.00. Płyty. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Co myśli leśnik o tradycyjnej choince. 16.00. Nowela z Wilna. 16.20. Pieśni w wyk. L. Szczepańskiej. 16.45. O Bogumiłku, który chciał być jak chrząszcz silny. 17.00. Muzyka do tańca 17.50. O książce zakazanej. 18.00. Recital fortepianowy. 18.30. Muzyka salonowa. 18.45. Starzy i młodzi po roku 1863. 19.00. Słuchowisko ze Lwowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej fali lwowskiej. 21.30. Wiadomosci sportowe. 21.45. Skrzynka pocztowa. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Obrazek słuchowiskowy na temat aktualny. 22.30. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 2 grudnia.

9.00. Transmisja z Warszawy. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 12.00. Transmisja z Krakowa i Warszawy. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Transmisja z Warszawy i Wilna. 14.00. Pieśni górnicze. 14.30. Płyty. 15.00. Transmisja z Wilna. 15.15. Płyty. 15.25. Drobne utwory na wiolonczele. 15.45. Historja robotników polskich. 16.00. Transmisja zWilna i Warszawy. 18.30. Płyty. 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 21.00. Wiadomości sportowe. 21.45. Bery bojki śląskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijan zgłosiło swój akces do zw. związków rzemieślników chrześcijan Rzeczypospolitej.** Wczoraj w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan przy ul. Sienkiewicza w Kielcach odbyło się walne zebranie członków, na którem uchwalono przystąpić do zw. związków rzemieślników chrześcijan Rzeczypospolitej w Warszawie.

Na zjazd organizacyjny delegatów do Warszawy, który odbędzie się w dniu 8 grudnia br. wybrano pp.: prezesa Leona Krupskiego, sekr. Henryka Omocha i dwuch członków zarządu: Zdzisława Maciejczaka i Aleksandra Czerwicuca.

Pozatem na wniosek podpr. Uhlika postanowiono stworzyć przy stowarzyszeniu rzemieślników — oddział FOM. (funduszu obrony morskiej).

(k) **Symolował napad.** Przed kilkoma dniami donosiliśmy o napadzie rabunkowym na Stanisława Mroza, na szosie w pobliżu Miedzianej Góry, pow. kieleckiego. W toku przeprowadzonego dochodzenia policja ustaliła, że rabunek nie miał miejsca natomiast Mróz został tylko pobity na tle porachunków osobistych.

Sprawcami pobicia byli: Władysław Pola, Stanisław Żelazny, Józef Tokar, Piotr Słoń i Piotr Żelazny — wszyscy mieszkańcy wsi Miedziana Góra.

GŁÓD I NĘDZA NIE ZNA NIEBEZPIECZEŃSTWA!

Bieda-szyby w Zagłębiu Dąbrowskiem

Codziennie prasa przynosi wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach, jakim ulegają bezrobotni, wydobywający węgiel w biedaszybach, t. j. w nielegalnych, kilkunasto, lub kilkudziesięcio metrowej głębokości (nieraz do 50 m.) szybikach, położonych przeważnie na terenach, należących do kopalni. Trudno ściśle określić, ile jest tych szybików na terenie Zagłębia, bo węgiel z nich wydobywa ą przeważnie w nocy i są one nieraz bardzo zręcznie maskowane. Przypuszczać jednak należy, że na terenie samego Zagłębia jest ich kilkaset.

Warunki pracy na tych szybikach urągają najprymitywniejszym wymaganiom o bezpieczeństwie rapcy.

Na szybikach pracują przeważnie całe rodziny, ludzie starsi i dzieci. Z trudem i z narażeniem życia wydobyty węgiel idzie na sprzedaż, a pieniądze stąd uzyskane ratują bardzo często tych nędzarzy od głodowej śmierci. Ostatnio jednak t. zw. „szybikarze“ stali się ludźmi, których różni kombinatorzy poczęli w ohydny sposób wyzyskiwać. Od tych nędzarzy, którzy tyle wysiłku pracy wkładają w wydobycie węgla z szybiku odkupują węgiel handlarze, płacąc grosze, a sprzedając za zupełnie dobre pieniądze, konkurując z węglem z większych kopalń.

Ostatnio policja przystąpiła do likwidacji bieda szybów. Gdzie tylko pokaże się furmanka z węglem pochodzącym z bieda szybików policja węgiel konfiskuje, a właściciela furmanki pociąga do odpowiedzialności. Jednocześnie zarządy kopalń co pewien czas przeprowadzają zasypywanie bieda szybów na swoich terenach. Czy jednak to pomaga? Zdaje się niewiele. Nędza i głód zmusza nędzarzy do zdobywania w ten sposób choć parę groszy na kawałek chleba. Mimo represyj w dalszym ciągu powstają coraz to nowe nory, gdzie bezrobotni wydobywają te czarne djamenty, a na ulicach miasta węgiel z bieda szybów cieszy się wciąż dużem wzięciem, ze względu na niższą cenę.

Jak dotychczas więc, mimo wypadków, które niemal codziennie zdarzają się w bieda szybach, mimo niebezpieczeństwa ciągłej śmierci ludzi pracujących w tych norach, a wreszcie i mimo represji policji — nic nie zdołało odstraszyć ludzi od dalszej pracy na bieda szybach.

Nędza i głód nie zna bojaźni i niebezpieczeństwa!

Formalistyka, która zagraża eksmisją

pomimo zimowego moratorjum mieszkaniowego

P. wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski przyjął onegdaj delegacje związku lokatorów, która przedstawiła mu swoje postulaty, dotyczące t. zw. zimowego moratorjum mieszkaniowego.

Jak wiadomo, zgodnie z art 23 ustawy o ochronie lokatorów, ci lokatorzy bezrobotni, którzy zajmują mieszkania 1 lub 2-pokojowe ,a otrzymali eksmisje spowodu nieuiszczenia komornego, nie mogą być eksmitowani w okresie zimowym, t. j. od 1 listopada do 31 marca.

Ponieważ przepis ten jest wyraźny i nie nasuwa żadnych wątpliwości, zdawałoby się że wystarczy udowodnić, iż się jest bezrobotnym i że zajmuje się mieszkanie 1 lub 2 pokojowe, aby uniknąć eksmisji. Tym czasem sądy grodzkie żądają od petentów całego szeregu dowodów, których zebranie uniemożliwia zazwyczaj załatwienie sprawy we właściwym terminie.

Z uwagi na to, że ta formalistyka spowodować może katastrofalną sytuację dla najbiedniejszych i nie orjentujących się należycie w przepisach prawnych lokatorów, którym grozi w okresie zimowym utrata dachu nad głową, przeto delegacja prosiła p. wiceministra o wydane specjalnych w tym względzie zarządzeń.

P. wicemin. Sieczkowski, w zrozumieniu doniosłości tej sprawy, przyrzekł unormować ją jaknajrychlej.

Katastrofa na mostku kapitańskim

Z wysokości miljardów kilometrów spadł na statek ognisty meteoryt — Pierwszy oficer padł bez przytomności, marynarz został ogłuszony

Nic nie zwiastowało mającej nastąpić za chwilę katastrofy, gdy Nilson, pierwszy oficer statku towarowego „Astor“ wyszedł na mostek kapitański. Poranne niebo, rozciągające się nad Atlantykiem, było jasne i błękitne. Na pokładzie panował wzorowy porządek. Marynarze spokojnie wykonywali swą pracę, z maszynowni rozlegał się jednostajny, usypiający turkot turbiny. Nilson rzucił spojrzenie na chronometr i odezwał się do jednego ze stojących obok marynarzy: „Za 5 godzin będziemy w Nowym Jorku“. Statek rozwinął w tej chwili szybkość ośmiu mil morskich.

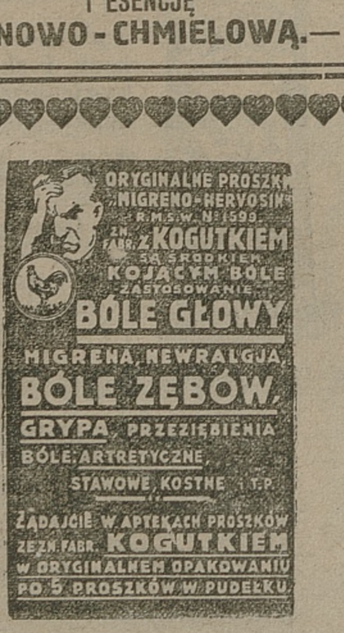
Nagle huk ogłuszającej detonacji rozdarł idylliczną ciszę poranka. Czyżby to był grom z jasnego nieba?.. Snop ognia wystrzelił z nieba, oświetlając przez ułamek sekundy, pokład statku błękitnoszarem światłem, zaś w następnym momencie z niezwykłą siłą runął na mostek masywny blok. Spadł on tuż obok miejsca, na którem przed chwilą stał pierwszy oficer. Cały kadłub okrętu zadrżał pod siłą uderzenia, zaś huk zaalarmował wszystkich

Następne wydarzenia rozegrały się z błyskawiczną szybkością. Narazie zdawało się, że na okręcie wybuchł pożar. W rzeczywistości część mostku została rozbita, zaś drewniane jego części byy zwęglone, jak gdyby przeszły po nich płomienie. Pierwszy oficer Nilson leżał obok bez przytomności. Z ramienia jego sączyła się krew. Marynarz Hayes, stojący w chwili katastrofy tuż obok oficera, był ogłuszony.

Cóż się okazało? Na statek towarowy „Astor“ upadł meteoryt. Jest to jedna z najrzadszych katastrof, jaka spotkać może statek na morzu, w dodatku zaś niemal tuż u samego celu podróży. Z kosmicznych wyżyn oderwał się odłamek ciała niebieskiego i trafił akurat w przejeżdżający w tem miejscu statek.

Odłamek ważył zaledwie półtora kilograma, jednakże wobec znacznej odległości, jaką przebył, siła uderzenia jego była ogromna. Gdyby waga jego była 3 razy większa, wówczas meteoryt przebiłby cały kadłub okrętu, powodując niechybną katastrofę. Potężny prąd powietrza, towarzyszący upadkowi meteorytu obalił pierwszego oficera Nilsona na ziemię; podczas upadku, Nilson złamał sobie ramię.

Meteoryt, który z odległości miljardów kilometrów obrał sobie za cel właśnie statek „Astor“, zdobić będzie w żelaznej oprawie, mostek kapitański tego statku, stanowiąc najrzadszy okaz, jakim żaden z okrętów świata nie może się poszczycić.



Pomoc dla teatrów amatorskich

Jakie sztuki wybrać do grania?

W Zagłębiu jest bardzo żywy ruch teatralny, liczne zespoły amatorskie wystawiają wiele sztuk rozmaitej wartości, lepszych i gorszych. Wielki kłopot sprawiał reżyserom wybór odpowiedniej sztuki: nieraz trzeba było szukać na własną rękę w mnóstwie rozmaitych wydawnictw.

Ta niewygoda została ostatnio usunięta. Przy oddziale oświaty pozaszkolnej kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego powstała komisja repertuarowa dla teatrów ludowych. Komisja ta ocenia i dobiera sztuki teatralne i następnie ogłasza w swych biuletynach omówienie i ocenę danej sztuki. Mamy więc podane, jaką wartość artystyczną i ideową przedstawia dana sztuka, ile w niej występuje osób, jakich wymaga kostjumów i dekoracyj, dla jakiego środowiska jest odpowiednia itp. szczegóły techniczne. Pozatem biuletyn podaje treść danej sztuki.

Dotychczas ukazały się 2 biuletyny: I-szy zawiera omówienie i charakterystykę 15 utworów scenicznych, odpowiednich na uroczystości narodowe i państwowe, sztuki żołnierskie, widowiska obrzędowe oraz inscenizacje. Biuletyn II-gi omawia, streszcza i charakteryzuje 15 utworów scenicznych, związanych z Bożem Narodzeniem, a więc jasełkę, pastorałki, szopki, utwory kolendnicze itp. jednem słowem to wszystko, co nadaje się do grania w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Biuletyny te można nabywać w powiatowym związku teatrów i chórów, Dąbrowa G. ul. Konopnickiej, szkoła nr. 5, w cenie 15 gr. za egzemplarz. Zespoły teatralne powinny korzystać z tych biuletynów komisji repertuarowej w jaknajwiększym zakresie.

—oOo—

Czy wiecie, że...

We Włoszech między faszystowskiemi federacjami pracodawców i pracobiorców podpisana została umowa, przewidująca skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, dodatkowe wynagrodzenie dla ojców licznych rodzin nie pracujących pełnego czasu skasowania pracy ponad ustalone godziny i zatrudnianie niewiast tylko tam, gdzie nie mogą one być zastąpione przez mężczyzn.

* * *

Faszyzm włoski nie pozwala na to aby mąż i żona poświęcali się pracy zarobkowej. Musi tam wystarczyć, gdy na utrzymanie domu pracuje mąż.

Tak bezrobocie zwalczają u siebie Włosi i przyznać trzeba, że robią to rozumnie. Nie pozwalają na to, aby jedna rodzina miała więcej niż potrzebuje a druga przymierała głodem.

* * *

Polacy w Stanach Zjednoczonych mają swoją odległą historję. O grupie Polaków, która przybyła w liczbie 400 z kapitanem Smithem podają zapiski z roku 1609 i 10.

W roku 1919, już jako zbiorowa grupa, Polacy protestują przeciw pozbawieniu ich prawa głosu, do pierwszej zbiorowej reprezentacji, jaką powstała w Jamestown, Virgini, pod nazwą House of Burgesses.

Protest poparli pierwszym strajkiem w tym kraju — zapowiedzieli ,że przestaną wyrabiać smołę i mydło.

Strajk poskutkował.

Przyznano im te same prawa, jakie mieli Anglicy.

Pierwszą wyższą szkołę w Stanach Zjednoczonych zorganizował Polak Kurcjusz w New Yorku. W roku 1659 zakłada on pierwszą akademję w New Yorku Amsterdam. W roku 1659 słynny gubernator Stuyvesant osadza licznych Polaków około Fort Orange.

Jedno z najstarszych miast w Kentucky, Harradsburg, buduje Polak Jakób Sadowski przy pomocy 40 swoich ziomków. Piotr Strawinicki, bogaty bankier w Amsterdamie pożycza rządowi pieniądze, gdy ten był jeszcze młody i skarb miał pusty.

Straszna orgja zgnilizny moralnej

Pod liljowym sztandarem — Różowe policzki mężczyzn — Kluby męskie i kobiece

W jednem z pism stołecznych znajdujemy ciekawy opis zgnilizny moralnej, jaka opanowała Niemcy powojenne.

Każde wielkie miasto musi mieć swoje tajemnice. Posiada je Londyn i Paryż, Warszawa i Wiedeń, Nowy Jork i Berlin. Nic dziwnego więc, że turysta, skoro znajdzie się na obcym terenie żądny jest poznania obcych „tajemnic", które polegają głównie na takiej. czy innej formie zepsucia, takiem czy innem wyuzdaniu...

Jeszcze niedawno — miastem słynącem z takich właśnie „atrakcyj" był Berlin. A dziś?

Siwy portjer hotelu, który jest przecież najbardziej miarodajnym i wytrawnym przewodnikiem cudzoziemców kiwa smętnie głową: — Es ist schon alles verbei!

TO JUŻ WSZYSTKO MINĘŁO!

Zdrowe prądy społeczne przeniknęły w zgniliznę wielkomiejskiego życia, prześwietliły snopem promieni zakamarki, w których działy się rzeczy dziwne, bardzo dziwne. Tem dziwniejsze, że brali w nich udział ludzie kulturalni, o znanych nazwiskach, ba! nawet tacy, którzy stali na najwyższych szczeblach hierarchji społecznej i... nietylko społecznej.

Wojna wydana przez „robotnicze Niemcy" chorobie zepsucia była ciężka, bardzo ciężka i ostatecznie — nie została jeszcze doprowadzona do pomyślnego końca. Nawet strzały, które w pamiętny dzień 30 czerwca b. r. padły w zaciszu ustronnych willi, gdzie niektórzy dygnitarze partji uwijali sobie zaciszne „gniazdka", **nawet te strzały, przypieczętowane krwią wielu ofiar** — nie zdołały odstraszyć i nie potrafiły wyplenić z terenu stolicy Rzeszy wszystkich zboczeńców. Zaszyli się tylko głębiej w spelunki, lepiej się konspirują, nie spotykają się w publicznych lokalach, gdy przedtem...

Legendy krążą o tem do dziś dnia po Berlinie: na samem Kurfürstendamm i Tauetrichstrasse aż pięć klubów...

PIĘĆ ZACISZNYCH, WYTWORNIE URZĄDZONYCH LOKALI,

wyścielanych dywanami, tonących w romantycznym półmroku. Wstęp do klubu — mieli tylko członkowie i wyłącznie mężczyźni: wejście dla kobiet było bezwzględnie wzbronione, chyba, że zabłądziła tam dla wrażeń jakaś znana artystka, wprowadzona przez kogoś z bardziej znakomitych członków. Ale rzadko która kobieta odważyła się po pierwszej bytności — pójść raz jeszcze do osobliwego lokalu. **Widok obejmujących się i tańczących ze sobą mężczyzn,** widok szminki i różu na męskich twarzach, wreszcie — zniewieściałość w ruchach u draba atletycznej budowy, który, dla „wrażenia" wdziewał na siebie damskie szątki, zbyt to raziło już i najbardziej nawet stępione na wszystko kobiety. I zresztą — być cały czas traktowaną chłodno, niemal pogardliwie? Czyż to przyjemność?!

MĘSKIE RAJE

miały swoje odrębne prawa i zwyczaje: nazwisk tam nie wymieniano przy poznawaniu się, lecz tylko imiona. Jedni — zachowywali swoje męskie, inni starali się je zdrobnić lub wręcz przerobić na kobiece. Więc — tęgi Fritz zwał się Fritzi, lub Mitzi, Hans piał dyksztantem: „Ich bin Hans!", Gerhard reklamował swe „wdzięki" jako... Gertruda!

Na sali wisiały na ścianach sztandary „klubu": były koloru lila; przy ucztach wzajemnych gromadzono się pod sztandarem; śpiewano „hymn", w którym powtarzał się ciągle refren: **„Jesteśmy oto nareszcie wolni"** — wyraz niechęci dla płci zwanej w świecie ludzi normalnych — piękną...

W „klubach", które wtedy trudno było nazwać potajemnemi, spotykali się ludzie wszystkich zawodów: lekarze, adwokaci, oficerowie, artyści, studenci i fortancerze. Ci ostatni pełnili w klubach funkcje „fortancerek" i „pozwalali" się zapraszać przez panów do tańca, biorąc za to odpowiednie honorarjum.

Sceny zazdrości między dwojgiem „przyjaciół" zdarzały się często: nietylko w lokalu, ale nawet i na ulicy, wystarczyło, żeby ktoś zobaczył kogoś w towarzystwie innego „kochanka", a już awantura wisiała w powietrzu. **W berlińskiem towarzystwie mówiono głośno o tem, kto jest na czyjem utrzymaniu...**

Kobiety miały do swojej dyspozycji dwa, niemal oficjalne „klubiki". Co wieczór odbywały się tam dancingi, na które znowu niedopuszczano mężczyzn, jako „nieczyste stworzenia". Zresztą: poco im byli mężczyźni?

NOWOCZESNE PUTYFARY

przebierały się tu w klubie: jedne wkładały spodnie i smokingi, inne powłóczyste tuniki lub suknie balowe, mocno wydekoltowane...

Pito dużo wina i szampana, a dopiero gdy gorąco i trunek uderzały do głowy zaczynały się orgje, godne pędzla Goyi, orgje, z których wzajemne obnażanie się — nie było jeszcze rzeczą najbardziej zdrożną.

Miał jeszcze Berlin „swoje" sadystki: te kręciły się tłumnie po ulicach głównych, jak Leipzigerstrasse i jej przecznice, wyróżniając się spośród innych kobiet — wysokiemi, sięgającemi kolan lakierowanemi bucikami, były kluby nudystów, w których tylko kelnerom wolno było nosić... kostjum kąpielowy, kluby bardzo liczebne i wydające nawet własne pisma ilustrowane, były nocne kina o pornograficznym repertuarze...

* * *

„Es ist schon alles vorbei!" — powiedział stary portjer i do pewnego stopnia — miał rację.

Bogu dzięki, nie widać już dziś na ulicach i w lokalach Berlina uszminkowanych mężczyzn! Ba! nawet kobieta z nadmiarem różu na twarzy źle jest widziana przez nowe Niemcy...

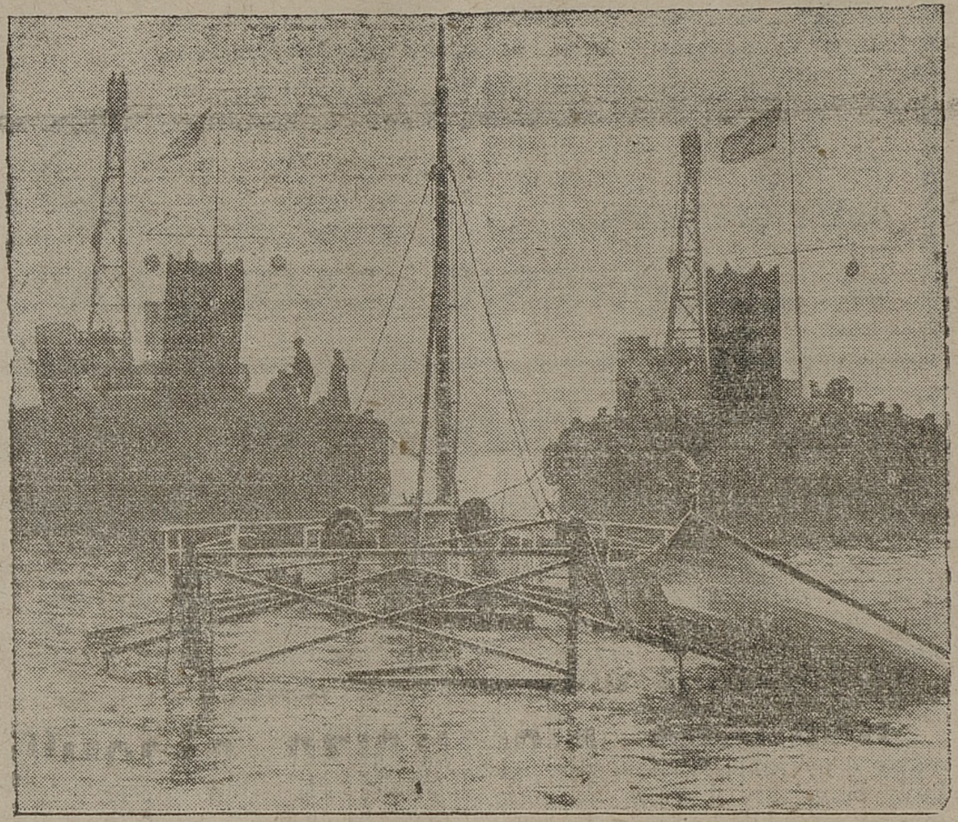
ALE ILOŚĆ KOBIET,

szukających zarobku na ulicy, nie zmniejszyła się, tak jak i dawniej snują się po Friedrich i po Leipzigerstrasse, po unter den Linden i po Kurfürstendamm, tylko bardziej ciche, nieśmiałe, zalęknione...

Nowe Niemcy mają nowe, a ostre prawa: **za uprawianie nierządu we własnem mieszkaniu — więzienie; natomiast w hotelikach, proszę bardzo!** Od tego przecież są... hotele!

„Czystka" w Berlinie oficjalnie już się skończyła, w sieci obław policyjnych zostały co grubsze ryby, co większe i piękniejsze lokale zakazanych „rozkoszy". Natomiast — korzysta nadal ze swobody tysiące bezrobotnych młodych dziewcząt, „rasowych", „czystych" i mieszanych, dla których nawet tam nie znaleziono innego warsztatu pracy... Tylko ten jeden: w jaskrawej łunie świateł nocnego Berlina...

SKUTKI FATALNEJ MGŁY NA TAMIZIE.



Na Tamizie zderzyły się dwa statki, przyczem statek holenderski „Vadder Gevit" został silnie uszkodzony i poszedł na dno.

„Kot o dziewięciu ogonach"

największym postrachem złoczyńców

Poza Kanadą, jednym stanem amerykańskim i dwu lub trzema krajami azjatyckiemi Anglja jest jednem wielkiem państwem, gdzie kara cielesna figuruje legalnie jako jeden ze środków represji i wymierzania sprawiedliwości.

Od najwcześniejszych lat szkolnych anglik narazić się może na tego rodzaju karę fizyczną za jakieś przewinienie. Dostać trzcinką po palcach lub bardziej mięsistej części ciała — to dla uczniów angielskich chleb powszedni. Stanowi to jednak tylko jeden z przykładów, kary cielesnej, stosowanej w Anglji. i jeżeli w tej czy innej formie odnajduje się ją we wszystkich niemal okolicznościach, gdzie młodzi ludzie żyją wspólnie, np. w armji i marynarce, rysem najbardziej typowym tego zwyczaju, zarzuconego już w innych krajach, jest niewątpliwie t. zw. „kot o dziewięciu ogonach".

Tą nazwą w popularnym języku ochrzszczono bicz o dziewięciu rzemieniach, którym każdy przestępca może zostać osmagany po prawomocnym wyroku. Narówni z więzieniem i ciężkiemi robotami sądy angielskie mają prawo skazać na karę cielesną.

Ustawa z r. 1920, która zezwala sędziom wybrać chłostę jako rodzaj kary, nie wymienia wprawdzie wypadków, w których tego rodzaju kara ma być stosowana, ale utarło się że wchidzi ona w grę zawsze wtedy, gdy oskarżony sam dopuścił się aktu gwałtu wobec swej ofiary. W ten sposób wszyscy ci, którzy popełnili gwałt, zniewolenie lub zbrojny napad, przy których ofiara poniosła jakąś karę cielesna, skazani zostają stale, niezależnie od kary więzienia, na piętnaście do dwudziestu ciosów głośnego „kota o dziewięciu ogonach".

Ta rózga zmieniła się zresztą i złagodniała znacznie od czasów średniowiecza, gdy to jeden cios twardemi rzemieniami zaopatrzonemi w ostre żelazne ciężarki mógł sprawić więcej bólu i katuszy, niż ponury knut rosyjski. Dziś przedstawia się ona w formie znacznie łagodniejszej, drewnianej rączki, na której wiszą dość cienkie rzemienie.

Rezultaty socjalne stosowania chłosty, jako jednej z kar są korzystne. W ten sposób sądownictwo angielskie zdołało, przynajmniej w Londynie, zmniejszyć o 90 proc. liczbę osobników, żyjących z żerowania na prostytucji. W stosunku do nich od czasu wojny „kot o dziewięciu ogonach" stosowany był z taką szczodrością i regularnością, że ludzie ci, którzy nie grzeszą zazwyczaj zbytkiem odwagi, woleli zarzucić ten smutny zawód.

Od czasu do czasu prasa angielska występuje z kampanją, by karę chłosty zastosować wobec tej czy innej klasy przestępców. W ten sposób niedawno nawoływano do tego, by „kota o dziewięciu ogonach" użyć wobec bandytów wyspecjalizowanych w napadach na samotne kobiety w samochodach. Trybunały zastosowały się do tych postulatów, opinji publicznej i jakkolwiek nie istnieje w tej dziedzinie żadna statystyka, można jednak stwierdzić, że liczba tego rodzaju napadów, groźnie rozwielmożnionych, znacznie się zmniejszyła w ostatnich czasach.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 11 m. 30 teatr miejski daje poranek szkolny po cenach najniższych. Dane będzie piękne widowisko Szekspira w 8 obrazach, pt. „SEN NOCY LETNIEJ“. Sztuka ta, dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym, nadaje się zarówno dla widzów starszych, młodzieży szkolnej, a nawet dla dzieci. Pierwiastek baśniowo - fantastyczny zawarty w „Śnie Nocy Letniej“ ma tyle siły sugestywnej że widz od początku do końca przedstawienia śledzi bieg akcji z niesłabnącem zainteresowaniem.

Ciekawe i oryginalne kostjumy skomponowała p. H. Zelwerowiczówna. Reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego.

Dziś popołudniu o godzinie 16 m. 15 komedja J. Galsworthyego pt. „GOŁĘBIE SERCE“. Wieczorem o g. 20 m. 15 „SEN NOCY LETNIEJ“ Szekspira.

—o—

— Starosta Boxa wyjeżdża do Warszawy. Starosta Boxa wyjeżdża dziś do Warszawy w sprawach służbowych.

— Wynik konkursu. W wyniku konkursu ogłoszonego w czasopiśmie „Elektryczności w domu“, dostarczonem bez płatnie przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem swym odbiorcom prądu, nagrody otrzymali niżej wyszczególnieni mieszkańcy Zagłębia: Błażejewski Marjan, Sosnowiec — 4 żarówki á 60 watów; Jaskuła Saturnin, Sosnowiec — kuchenka elektryczna 600 w.; Kuchna Piotr, Sosnowiec — 4 żarów ki á 60 w., Kurland Amelja, Sosnowiec — żelazko elektryczne.

— Wynik zbiórki na fundusz obrony morskiej. Zarząd sosnowieckiego oddziału L.M.K. podaje do wiadomości że wynik zbiórki na fundusz obrony morskiej od dnia 1 października do 15 listopada br. wynosi zł. 1.326.25.

— Baczność, emerytki i emeryci kolejowi. Oddział sekcji emerytalnej zjedn. kolejowców prosi wszystkie emerytki i emerytów kolejowych o składanie dowodów tożsamości do poświadczenia na rok 1935 w sekcji emerytów kolejowych przy ZKP. w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr. 14 do dnia 5.12.1934 r.

Do dowodów dzieci szkolnych należy dołączać zaświadczenia szkolne.

— Nominacje w szkolnictwie. Kuratorjum szkolne powołało dr. Józefa Starzyka — Zabrzeskiego, prof. pedagogiki, z dniem 1 grudnia na inspektora szkolnego do Ostrowca. P. Starzyk należał do działaczy społecznych na terenie Zagłębia, posiada on fakultety naukowe. Jako profesor pedagogiki prowadzi WKN. związku nauczycielstwa polskiego i wywiązał się ze swego zadania z pełnem uznaniem nauczycielstwa i władz. Niebawem ukaże się dzieło naukowe dr. Starzyka, tłoczone obecnie w drukarni wojskowej w Warszawie.

— Ze „Zrębu“ i „Straży Przedniej“. Patronat nad „Strażą Przednią“ z ramienia „Zrębu“ objął dyr. gimn. Staszica Waldemar Zillinger. Prezesem koła przyjaciół „Straży Przedniej“ z wyboru jest inż. Józef Gallot.

—Zwyżka ceny mleka. W związku ze zmniejszeniem produkcji mleka, ceny tegoż podobnie jak na Śląsku, w Warszawie i in. ośrodkach konsumencyjnych — zwyżkowały o 2 gr. na litrze i wynoszą obecnie: na miarę 27 groszy, w butelkach 31 groszy za lit.

Ogłoszenie. Zawiadamia się Członków Stowarzyszenia Spółdzielczego (Kolonja) w Golonogu, że dnia 9 grudnia 1934 r. o godz. 13.30 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie w Dąbrowie Górniczej w lokalu przy ul. Kolejowej nr. 4, odbędzie się Walne sprawozdawcze zebranie Członków tegoż Stowarzyszenia. Zebranie bez względu na ilość Członków będzie prawomocne. Ze względu na ważne sprawy uprasza się Członków o liczne i punktualne przybycie. Wejście na zebranie za legitymacjami. Zarząd.

Sosnowiec staje do walki z gruźlicą

Dnia 30 listopada w gmachu ratusza w Sosnowcu odbyło się zebranie powięcone sprawom walki z gruźlicą. Zebranie poprzedzone zostało ciekawym referatem wieloletniego prezesa towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu — dr. Witkowskiego, opartym na ścisłych liczbowych danych o stanie zagruźlicze nia kraju całego oraz Sosnowca.

Po wyborze na przewodniczącego dyr. Wojewódzkiego oraz asesorów p. Konieczną M. i p. Sulikowskiego i sekretarza zebrania dr. Molickiego — zostały odczytane sprawozdania.

Po odczytaniu sprawozdania, powiadomieniu zebranych, że w dniu 16 grudnia odbędzie się uroczystość poświęcenia wybudowanego pawilonu na Pekinie oraz zaproszeniu wszystkich do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia wybrano do komitetu na obecną kampanję następujące osoby: panie dr. Kozłowską, dr. Lipnicką, M. Konieczną, Konopkównę, Smorabortową, dyr. Lewandowską, Niepielską, Kreżyńską, Przyłęcką, Jakubowską, oraz panów: starostę Heynara, dyr. Lewandowskiego, komisarza Almstadta, ks. Junga, Marbsa, Włyńskiego, Łopnickiego, Liebermana, kom. Ciesielskiego, dyr. Kromera, inż. Pawłowskiego, B. Skarżyńskiego i Sulikowskiego. W skład komitetu wchodzą również członkowie rady towarzystwa.

W obecnej kampanji komitet ten jeśli osiągnie pierwsze w konkursie miejsce otrzyma 100 proc. dopłatę z osiągniętej nadwyżki od polskiego związku przeciwgruźliczego.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo nasze umożliwi zdobycie pierszego miejsca.

Dziś otwarcie wielkiej wystawy legjonowej w Sosnowcu

Przyjazd gen. Galicy i wojewody dr. Dziadosza

Dziś w południe, w salach nowego ratusza odbędzie się otwarcie wielkiej historycznej wystawy Legjonów Polskich, połączonej z regjonalną wystawą pamiątek niepodległościowych z Zagłębia i wystawą plastyków — legjonistów.

Eksponaty wystawy zajęły wszystkie sale na drugiem piętrze w ratuszu, co najlepiej świadczy o jej rozmiarach.

Na uroczyste otwarcie wystawy przyjeżdżają: generał Galica, wojewoda kielecki dr. Dziadosz, dyr. nacz. funduszu pracy poseł Madeyski.

• • •

Organizacje i związki, jakoteż i osoby prywatne, które z jakichkolwiek względów nie otrzymały zaproszeń — proszone są przez komitet wystawy o przybycie na otwarcie wystawy — dziś w południe — do nowego ratusza w Sosnowcu. Ceny wejść skalkulowane zostały następująco: 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla członków organizacyj i uczniów, 10 groszy dla wycieczek szkolnych.

Zagadkowe ślady na podłodze w sklepie Grajcara

Śledztwo w sprawie pożaru w sklepie z manufakturą i okryciami damskiemi W. Grajcara w Sosnowcu, prowadzone jest w dalszym ciągu bez przerwy w tempie przyśpieszonem.

Specjalne dwie komisje z władzami sądowemi przeprowadziły wizję lokalu sklepowego i okazało się, że pożar nie mógł powstać od piecyka żelaznego, natomiast powstał w odległości półtora metra od piecyka, tuż w pobliżu kontuaru znaleziono bowiem w podłodze dwa głęboko wypalone otwory. Otwory te w podłodze i to za kontuarem nasuwają dużo przypuszczeń.

Osadzeni w więzieniu Grajcarowie za wszelką cenę chcą opuścić mury więzienne i w tym celu sprawę zwolnienia ich z więzienia za kaucją powierzyli znanemu adwokatowi p. Koenigowi

Z zebrania związku drobnych kupców w Sosnowcu

W lokalu przy ul. Warszawskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie członków centralnego związku det. kupiectwa chrześc. w Sosnowcu. Przewodniczył zebraniu p. J. Rybak, sekretarzował p. F. Fudalewski, asesorowali p. F. Chalat i p. Chrobot.

Referat na temat funduszu obrony morza wygłosił wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. Kucharski.

Zebrani po wysłuchaniu referatu uchwalili poprzeć podjętą akcję przez ligę morską i kolonjalną w celu wybudowania jednostki bojowej i przystąpili do podpisywania deklaracyj.

Sprawozdanie z prac zarządu związ. ku zreferowali prezes Wł. Strojny i członek komisji rewizyjnej p. S. Skrzypiec.

Zebrani jednomyślną uchwałą udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi, przyjmując do wiadomości decyzję zarządu z dnia 17.X. br., mocą której zostali wykluczeni z organizacji następujący członkowie: T. Jaskółka, J. Nowak, J. Żelichowski, J. Zientara, F. Słupski i T. Sieroń.

Po wysłuchaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Wł. Strojny — prezes, J. Suski — pierwszy wiceprezes, F. Chalat — drugi wiceprezes, A. Wencik — sekretarz, H. Łudzik — zast. sekretarza, E. Meyer — skarbnik, Edward Nowak — zast. skarbnika, A. Śpiewakowski — gospodarz, P. Chrobot — zast. gospodarza.

PREZYDENT RZPLITEJ OJCEM CHRZESTNYM SIÓDMEGO SYNA OBYWATELA BĘDZIŃSKIEGO.

Jutro, w kościele parfajalnym w Będzinie odbędzie się chrzest siódmego syna p. Strzelców, zam. w Będzinie. Ponieważ jestto skolei siódmy syn więc na chrzestnego ojca poproszono prezydenta Rzplitej, prof. I. Mościckiego. Godność chrzestnego ojca p. Prezydent przyjął, przesyłając chrześniakowi w upominku 50 zł. wraz z książeczką oszczędnościową K. K. O.

W zastępstwie p. Prezydenta godność ojca chrzestnego w kościele sprawować będzie referent starostwa powiatowego p. Lechowski, godność zaś chrzestnej matki przyjęła p. dyrektorowa Bereszkowa.

Szczęśliwym ojcem, którego Pan Bóg obdarzył siódmym synem jest, jak wyżej zaznaczyliśmy, p. Strzelec — pracownik elektrowni okręgowej w Sosnowcu.

—o—

KOMUNIKAT! Zainteresowanym podaje jedyna prywatna kasa chorych w Polsce t. j. „Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby“ w Warszawie, że Dyrekcja Oddziału na Śląsk i Zagłębie otwarła w Sosnowcu inspektorat.

Takowy mieści się przy ul. Warszawskiej 6 tel. 205 i udziela wszelkich informacyj tak ustnie jak i pisemnie. Godziny przyjęć od 9 — 16.

— Zebranie pracowników stolarskich. Dzisiaj o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie wszystkich pracowników stolarskich w lokalu przy ul. Racławickiej 6. Sprawa jest bardzo ważna i zarząd zw. rob. przem. drzewnego prosi o liczne przybycie .

Dziś w kinie „Eden“ o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu polskiego „Pałac na kółkach“. Ceny biletów od 25 groszy.

— Grünbaumowie uniewinnieni. Zgodnie z zapowiedzią zapadł wczoraj wyrok w sprawie właścicieli domu przy ul. Kowalskiej 10 w Sosnowcu, Juljana Grünbauma i jego syna Samuela.

Grünbaumowie zostali uniewinnieni, wobec braku cech przestępstwa.

— Zebranie rezerwistów. Związek rezerwistów koło Sosnowiec - Środula, zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 14-ej w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim termirie, odbędzie się walne zebranie w sali Kuźnicy B. B. W. R. w Sosnowcu przy ul. Staszica nr. 33.

Z Zawiercia

(z) Dziecięcy teatr kukiełek w Zawierciu. Zarząd ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego w Zawierciu, pragnąc pracą swą choć w małej mierze przyczynić się do wypełnienia luki jaką w wychowaniu dziecka stanowi brak teatru, pobudował teatr kukiełek. Teatrzyk ten, poza Warszawą, jest pierwszą tego rodzaju placówką. Otwarcie teatrzyku i pierwsze pokazane widowisko, specjalnie dla zaproszonych przedstawicieli odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 4 popołudniu, w świetlicy ogniska, mieszczącej isę w budynku dworca kolejowego.

Kwesta uliczna. Dnia 18 ub. m. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Łazach urządziło kwestę uliczną na cel organizacyjny, która przyniosła zł. 8.20.

Nr. Km. 790, 1948 i 2036/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja pod nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 6-go grudnia 1934 roku**, w I-szym terminie **o godzinie 11-ej**, w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 24, składających się z 20-tu tuzinów pończoch wełnianych dziecinnych, oszacowanych na łączną sumę 600 złotych.

2) **Dnia 11-go grudnia 1934 roku**, w II-gim terminie **o godzinie 12 m. 30**, w Sosnowcu przy ulicy Feliksa Perla pod nr. 9, składających się z różnych ruchomości domowych oszacowanych na łączną sumę złotych 610.—

3) **Dnia 12-go grudnia 1934 roku**, w II-gim terminie **o godzinie 11-ej** w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego nr. 2, a **o godzinie 12-ej** w Sosnowcu, przy ulicy Promyka pod nr. 1-a, składających się z różnych ruchomości domowych oraz urządzeń biurowych, oszacowanych na łączną sumę 4.635 zł. 35 gr.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go Jan Chrząstowski.
Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Tożsamość dwuch dżentelmanów
z żyletkami jeszcze nie stwierdzona

W nocy na 15 listopada, w pociągu osobowym pod Sławkowem policja olkuska zatrzymała dwuch elegancko ubranych osobników, przy których znaleziono pewną sumę pieniędzy, precyzyjną maszynkę do golenia i zapas żyletek. Znalezione przy nich dowody opiewały na nazwiska Józefa Krygla z pow. żółkiewskiego i Józefa Kozłowskiego z Łodzi. Przy osobistej rewizji znaleziono przy Kozłowskim jeszcze jeden dowód na nazwisko Karola Wintera.

Jak się okazało w trakcie dochodzenia, oba dowody są sfałszowane, bowiem ani Krygla w pow. żółkiewskim, ani Kozłowskiego w Łodzi nie znają.

Krygiel zachowuje się w więzieniu spokojnie i po całych dniach oddaje się wyrabianiu pomysłowych ramek z chleba, natomiast Kozłowski vel Winter jest cyniczny i pewny siebie.

Policji nie udało się do tej pory stwierdzić jego właściwego nazwiska. Widocznem jest, że sprytny ten opryszek gra na zwłokę i informuje policję fałszywie, obawiając się widocznie zdemaskowania.

Zochodzi podejrzenie, że obaj „dżentelmeni“ są międzynarodowymi złodziejami, okradającymi pasażerów w pociągach i poszukiwani oddawna przez policję.

Do b. uczestniczek i uczestników
ruchu skautowego

Wojskowe biuro historyczne przystępuje do opracowania obszernej monografji tajnego skautinga (harcerstwa) w Polsce, w związku z czem zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczestników tego ruchu o dostarczenie relacji celem ustalenia tła i okoliczności, oraz samych faktów dziejowych. Relacje te poparte posiadanemi dokumentami, (regulaminy, rozkazy ,notatniki, szkice i fotografje) — staną się głównym środkiem odtworzenia usiłowań młodzieży i jej udziału w pracy, zmierzającej do odzyskania niepodległej Polski

Ze względu, na to że warunki pracy konspiracyjnej nie sprzyjały przechowywaniu dokumentów, a pozatem działania wojenne przyczyniły się do zniszczenia znacznej ich części, najdrobniejsze nawet przyczynki, znajdujące się w prywatnych rękach posiadają doniosłe znaczenie.

Jednocześnie naczelne władze harcerskie pracują nad odtworzeniem historji harcerstwa w Polsce w związku z 25-letnim jubileuszem istnioenia ruchu.

Komenda chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego zainicjowała już pamiątkową pracę zbiorową, dotyczącą Zagłębia i powiatów pobliskich z uwzględnieniem udziału harcerzy w pracach o znaczeniu ogólno narodowem.

W celu omówienia wszystkich tych spraw i zorganizowania odnośnej pracy — grono b. uczestników skautingu oraz komenda chorągwi w porozumieniu z miarodajnemi czynnikami zwołuje na poniedziałek dnia 3 bm. godz. 19 w sali seminarjum żeńskiego w Sosnowcu (I piętro) zebranie, na które zaprasza wszystkich uczestników i uczestniczki ruchu harcerskiego oraz osoby które mogłyby służyć odnośnemi materjałami (relacje osobiste, dokumenty, fotografje itd.

Uprasza się o powiadomienie o zebraniu osób zainteresowanych, oraz o przygotowanie i dostarczenie na zebranie nazwisk i adresów wszystkich b. uczestników organizacji przebywających obecnie poza Zagłębiem.

ZŁODZIEJ — „TURYSTA“.

W ręce policji wpadł osobliwy „turysta“, Antoni Ruciński, lat 28, zam. stale w Łodzi, z zawodu piekarz, który ostatnio wędrował po kraju i utrzymywał się z datków od osob i instytucyj które wpisywały się do jego księgi „podróżniczej“.

„Wędrujący“ piekarz bawił przez kilka dni w Zagłębiu, odwiedzając m. in. lekarzy. W czasie takiej wizyty skradł on dr. Gruszkiewiczowi w Sosnowcu aparat fotograficzny i usiłował go zastawić w lombardzie w Chorzowie. Urzędnikowi wydało się to podejrzane i zawiadomił policję.

Ruciński przyznał się do kradzieży aparatu — o czem nie wiedział nawet okradziony lekarz, którego dopiero zawiadomiła policja. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że pomysłowy „turysta“ okradł i inne osoby w Zagłębiu.

—o—

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** W ub. czwartek w kościele olkuskim odbył się ślub zastępcy kierownika ubezpieczalni społecznej w Olkuszu, mgr. Jana Schechtela z p. Zofją Marczyńską z Krakowa.

(ol) **Redukcje w samorządzie.** Wobec reorganizacji wydziału budowlanego przy radzie pow. w Olkuszu, na onegdajszem posiedzeniu wydz. powiatowego postanowiono zwolnić z posady budowniczego samorządowego i drogomistrza. Oprócz tego wymówiono pracę personelowi schroniska w Niesułowicach spowodu likwidacji schroniska.

JACEK ZŁĘCZ

53.

Zemsta Komara
część druga „Fortuny“
powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Wychodząc uśmiechnął się do trupa i wyrzekł:

— Do... zobaczenia w piekle!.. No, ale ja przynajmniej jeszcze sobie pożyje jak należy na tym świecie!.. He he! — A o tobie jutro będą gazety pisały... żeś się sam powiesił.. Hi hi hi!... Adju!..

XX

NA MIEJSCU ZBRODNI.

W tym samym czasie, kiedy Komar, dokonywał swej strasznej zemsty, Węch usiłował przekonać komisarza policji X-go komisarjatu, że Nejman jest niebezpiecznym zbrodniarzem, którego należy natychmiast aresztować. Lecz komisarz był zupełnie przeciwnego zdania. Nie chciał wierzyć wywodom Węcha i powtarzał wkółko:

— Ależ to porządny człowiek!.. Znam go... od... od trzech lat!.. Prowadzi sobie kancelarję adwokacką... Ej, mój panie — bajki, bajki!.. Zaszła tu napewno jakaś pomyłka!.. Zresztą, jakie pan ma dowody?.. Papierośnica?.. Zgubił ją?... No, to jeszcze żaden dowód! — Może raczej zwykły zbieg okoliczności, przypadku... Może zupełnie ktoś inny właśnie taką samą jak on posiada papierośnicę?.. Nie mogę uwierzyć!

— Panie komisarzu! Ja jestem pewien! — zirytował się stary detektyw.

— Ale ja nie mam żadnej pewności, mój panie!.. Nie mogę kazać swoim policjantom aresztować człowieka znanego i szanowanego dlatego, że pan sobie tego życzy... Musiałbym mieć na to przynajmniej pięćdziesiąt procent pewności, że postępuje właściwie.. Proszę pana— obywatel nie jest śmieciem, żeby nim pomiatać bez wyraźnej przyczyny... Tak, tak — trzeba się z tem liczyć!.. Proszę pana — moje stanowisko wymaga wielkiej rozwagi i zastanowienia w podobnych przedsięwzięciach — wiem, co mi wolno, a czego nie wolno... Zresztą — po co się śpieszyć?.. Poczekamy do jutra. Zwróci się pan do wydziału śledczego... Jeżeli stamtąd dostanę polecenie — to zupełnie co innego!..

— Panie komisarzu! — Mnie o czas chodzi!.. Przez kilka godzin prowadziliśmy wspólnie z panem Wraczem obserwacje koło domu Nejmana... Właśnie o to chodzi, żeby zaraz, żeby natychmiast!.. Zauważyliśmy, że do Nejmana przybył jego sobowtór... Panie komisarzu!— chodzi o to, żeby pochwycić ich obu Wracz tam pilnuje...

— Wracz, panie detektywie może sobie robić co mu się podoba — ma urlop; od jutra wraca Wracz na służbę i... zapewniam pana, że nie pozwolę mu napróżno wystawać pod drzwiami Nejmana! — ironizował komisarz.

Węch się obraził. Powstał i, gniotąc w popielniczce świeżo zapalonego papierosa, wyrzekł:

— Odmawia mi pan pomocy w ściganiu zbrodniarzy! — Pan będzie odpowiadał...

— Pardon! — Za co, mój panie? — nie jestem obowiązany wtrącać się do spraw, które do mnie nie należą i nic mnie nie obchodzą!.. Już nieraz miałem wiele niepotrzebnego kłopotu spowodu prywatnych detektywów... Nie chcę panu ubliżać, ale również nie mam powodów zbytnio mu ufać... Dowodów!.. Dowodów żądam!..

— Trzeba ptaszka przyłapać w gniazdku i zrobić rewizję w mieszkaniu — dowodów będzie wtedy aż zawiele!—wykrzyknął stary detektyw.

— Muszę mieć nakaz rewizji — odpowiedział niewzruszony biurokrata.

— Ech, do djabła! — Żegnam pana! — Szkoda słów na rozmowę z panem! — zawołał Węch i złapał za kapelusz, zamierzając do wyjścia.

Ale w tejże chwili drzwi się otwarły i... stanął w nich czarny, krępy i jak zwykle z pogodną twarzą — wywiadowca Wracz.

— Wracz?!.. Pan co tu robi? — wykrzyknęli jednocześnie stary detektyw i komisarz.

— Panie komisarzu! — panie detektywie! — mówił prędko wywiadowca — przyprowadziłem pewnego człowieka... Pozwólcie panowie ze mną!..

Wyszli natychmiast do dyżurnego pokoju, gdzie pilnowany przez dwóch policjantów siedział zakuty w kajdanki mężczyzna.

Komisarz pierwszy zawołał głosem najwyższego zdumienia:

— Nejman!.. Co... co to wszystko znaczy?!.. I zwracając się do Wracza:

— Dlaczego pan go aresztował?..

Wracz się uśmiechnął. Zanim zdążył odpowiedzieć, zabrał głos Węch.

— Panie komisarzu... to nie jest Herman Nejman... To „człowiek z bródką“ — naturalnie, że sztuczna bródka, której teraz nie ma... Sobowtór Nejmana i wspólnik wszystkich jego zbrodni.

d. c. n.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcyj francuskiego i konwersacji. Wiadomość: „Expres Zagłębia".

TAŃCÓW nowoczesnych, wirowych wyuczam. Zapisy na kurs 2-go. Sosnowiec Pawia 4 m. 1.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, przyjmuje zapisy uczenic. Po ukończeniu świadectwa prawne. Dla przyjezdnych zniżki.

POSADY i PRACE

POSZUKUJEMY w każdym mieście, miasteczku przedsiębiorczych obrotnych Panów dla przyjmowania zamówień na pierwszorzędne zegarki szwajcarskie na raty „Eternitas", Warszawa, Hortensja 6.

Kilka Pań

Poszukuje poważne przedsiębiorstwo dla lekkiej pracy w zawodzie propagandowo - kupieckim, dla zdolnych stała egzystencja i wysokie wynagrodzenia, znajomość fachowa nie konieczna. Reflektuje się tylko na inteligentne uczciwe panie wyżej lat 26. także mężatki mogą się zgłosić. Zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek, w godzinach 10—12, 15—17. Sosnowiec, Dekierta 4, parter lewo (biuro).

SZUKAM posady kasjera inkasenta lub innej. Mam 500 złotych. Zgłoszenia do administracji pod „Szczęście".

POTRZEBNA osoba do gospodarstwa domowego. Wiadomość: Rybna 6 u fryzjera.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni za kaucją. Wiadomość Środula ul. Kochanowskiego 5 Kolacz godzina 16 — 17.

ABSOLWENT kursu handlowego buchalteryjnego poszukuje pracy biurowej najchętniej do pomocy buchalteryjnej. Zgłoszenia do administracji pod „Uczciwy".

POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Sosnowiec, Będzińska 37.

POTRZEBNA ondulatorka i manicurzystka w jednej osobie. Sosnowiec, Będzińska 8.

5 PAŃ repreezntatywnych ponad 24 lata przyjmie poważna firma handlowa na kierownicze stanowska; egzystencja zarobku od 20 złotych dziennie w zwyż. Wyszkolenie na miejscu. Zgłaszać się z dowodami 3. 12. 1934 r. poniedziałek od 10 do 13. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14-a I piętro — lewa.

POTRZEBNA ondulatorka. Salon fryzjerski damsko - męski „Halina" Sosnowiec, Kaliska 14.

DZIEWCZYNY do obsługi domowej poszukuje Paryska pracownia krawiecka. Dąbrowa, Sobieskiego 17.

PANNĘ ze znajomością księgowości, maszyny przyjmiemy na praktykę. Wiadomość w administracji.

PANIENKĘ przyjmiemy do księgarni Zabezpieczenie gotówkowe. Zgłoszenia pod „Praca" „Expres".

OSOBA młoda z lepszej rodziny, uczciwa, pracowita zna gospodarkę domową dobrą oszczędną kuchnię. Reflektuje na wyjazd. Zgłoszenia w administracji dla „L".

LOKALE

SŁONECZNE dwa pokoje kuchnia wygody wynajmę Dekerta 5 m. 30.

SKLEP — masarnia i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Leszno 4 I piętro.

POKÓJ zaraz do odnajęcia Sienkiewicza 6/7.

POKÓJ z kuchnią i przedpokój słoneczne do wynajęcia. Staropogońska 12.

SKLEP frontowy do wynajęcia. Sosnowiec ul. Dekerta 5 m. 30.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Małobądzka 174 gospodarz.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze. Sosnowiec, Dańdowska nr. 40.

POKÓJ z oddzielnem wejściem z wygodami. Sucha, 24 m. 5.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, wygódką do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SKLEP do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 14.

2 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Pusta 44-a.

POKÓJ, kuchnia z wygodami zaraz do wynajęcia. Czeladź, Mysłowicka 9.

MIESZKANIA do wynajęcia pojedyncze, dubeltowe zaraz. Feliksa Perla 29, gospodarz.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Nowopogońska 12, gospodarz.

2 POKOJE, kuchnia, 2 pojedyncze do wynajęcia. Dąbrowa. Narutowicza 44.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia. ładne duże, wynajmę. Orla, róg Dzikiej 1.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Czysta 7 m. 10 II piętro.

GWIAZDKA JEST UCIECHA DLA WSZYSTKICH!

uskutecznisz ją najkorzystniej

W SKŁADZIE GALANTERYJNYM

p. f.

Natan Abramczyk

Sosnowiec, Modrzejowska 23 tel. 4 53

Ceny bardzo zniżone i stałe.

Dyrekcja na Okręg Sląsko-Bąbrowski Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na Wypadek Choroby

w Warszawie

otwarła **INSPEKTORAT** na Zagłębie Dąbrowskie

W SOSNOWCU

telefon 205 **ul. Warszawska 6** telefon 205

Przyjmuje wnioski i udziela wszelkich informacyj w godz. od 9—16.

ZDOLNI AGENCI MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ.

DWA duże pokoje z kuchnią, służbowym i wygodami łącznie ze sklepem 4x5x4 oraz sklep pojedynczy wydzierżawię solidnemu. Wiadomość u dozorcy. Piłsudskiego 21-a.

TRZY, dwa, pokój z kuchnią i pojedyńczy wszelkie wygody do wynajęcia Prosta 12.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, tapczany, materace, fotele, kozetki, ceny najniższe. Sosnowiec, 1 maja 14.

NADZWYCZAJNA okazja nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Komplety do salonu, sypialni, stołowych i wiele innych. Ulica Orla 18.

DO sprzedania dom w surowym stanie niedrogo lecz zaraz. Wiadomość: Czeladź, Staszyca 44. Kowalczyk.

KOKS do centralnego ogrzewania stale na składzie S. Tobiasz. Sosnowiec, Modrzejowska 26. Telefon 84.

HARMONJE białe, włoskie, fortepianowe, stolikowe. Andrzej Kupis, Warszawa, Bednarska 21.

DO sprzedania 8 mórg ziemi w Koziegłowach w jednem kawałku, przy szosie częstochowskiej. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

Fortepian

krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Oferty do administracji pod „Fortepian".

SKLEP owocarnie sprzedam z powodu wyjazdu w dobrym punkcie Orla 5.

DO sprzedania pierze i szewskie naczynia. Pogoń, Piaskowa 5 M. Bugaj.

WARSZTAT stolarski, tokarnia i narzędzia tanio sprzedam. Sosnowiec, Chemiczna 12 sień nr. 4 Wipszycki.

SPRZEDAM patefon szafkowy z płytami w dobrym stanie. Żytnia 18 m. 11 II piętro zainteresowani zechcą zgłaszać sie po godz. 4 popołudniu.

KUPIĘ rower dla chłopca 12 lat. Sosnowiec, 1 Maja 16. Gwiazda.

TANIO najmodniejese gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec. Dęblińska 11 telefon 7-68.

SKLEP dobrze zaprowadzony ładne mieszkanie sprzedam powód wyjazd Sosnowiec. Sielecka 19.

FUTRO damskie karakułowe trzechćwierciowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

KAFLE

przybory do pieców, piece szamotowe przenośne, płytki ścienne posadzki i flisy piekarskie, sprzedaje po cenach konkurencyjnych A. Fiszel Będzin, Kołłątaja 18.

SPRZEDAM domek za 900 złotych ul. Przeczna 75 na Kamionce. Suwała.

SZAFĘ łóżka, stół kredens pokojowy patefon maszynę pułki sklepowe sprzedam jedno zamienię na rower. Sosnowiec. Florjańska 11 m. 40.

OKAZJA. Niezwykły sklep rzeźniczo-masarski do sprzedania wraz z mieszkaniem. Wiadomość „Expres" Dabrowa.

SPRZEDAM sypialnie, biurko z fotelem 6 krzeseł. Sosnowiec, Sielecka 27/6.

Skrzypce

8 złotych, smyczek 2 złote. Futerał zł. 4.50. Mandolina 10 złotych. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

PLAC frontowy pod budowę do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Zagórze, Będzińska 1. Gęsiorek.

SPRZEDAM dom 6 ubikacji nowy, 30 prętów placu bardzo tanio. Sosnowiec, Wysoka 9.

MASZYNĘ sprzedam do szycia czółenkową 50 złotych, bębenkową tanio, ale zaraz. Jęzor, Cebrat.

Okulary

złotych 2.50 pasuje stosownie do oczu, zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lepsze. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

DO sprzedania wóz nr. 7, uprząż robocza. Sosnowiec, Robotnicza 1, Wojdas.

FORTEPIAN dobry sprzedam okazyjnie. Wiadomość Gołonóg Kolonja Krasowa ul. Krótka Goc.

PLAC na Dizewiczej 80 prętów tanio sprzedam Smolna 13 Paczkowski.

NA GWIAZDKĘ do 6 Poczt. portret, różne nowości na prezenty gwiazdkowe poleca: Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

SPRZEDAM łóżka dębowe i tokarnię. Cena przystępna. Sosnowiec, Nowopogońska nr. 20.

SPRZEDAJĘ kozetki po 23 złote. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 18. bloki.

SPRZEDAM nowy dom wolny o trzech ubikacjach z wygódkami. Wiadomość Dąbrowa, Legjonów 7, Śliwiński.

SPRZEDAM domek, jedno mieszkanie z placem w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

HARMONJE stolikowe i pianowe hromatyczne, dwuchrzędówki od 25 zł. — Kornet, skrzypce, fisharmonium. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski.

SPRZEDAM nowy kontuar 3 metr. długości. Będzin, 1 Maja 23.

CHOINEK hurtowa sprzedaż z dostawą na miejsce. Zgłoszenia Filja „Expresu" Będzin.

SPRZEDAM damską maszynę Singera Sosnowiec, ulica Orla nr. 5. Wiadomość u dozorcy.

KUPIĘ starą maszynę do szycia bębenkową. Sklep Prószyńskiego, Sosnowiec „Hale Rozwoju".

W ZAWIERCIU przy ul. Piłsudskiego nr. 37, jest do sprzedania połowa domu wraz ze sklepem spożywczym, spowodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu.

BILARD kręgielkowy w dobrym stanie sprzedam zaraz. Restauracja „Bar" Dąbrowa.

PARCELA placu w Sosnowcu od ulicy Dańdowskiej do ul. Cmentarnej vis a vis rzeźni miejskiej (65 złotych za pręt) do sprzedania za bezcen. Wiadomość ul. Cmentarna 10 Antoni Ziółkowski.

SPRZEDAM sklep dobrze prosperujący spowodu prowadzenia dwuch interesów. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPIĘ motor elektryczny używany do 5 koni 220 wolt. Woźniak. Rynkowa — Czeladź.

SPRZEDAM rower damski w dobrym stanie. Będzińska 11 m. 4.

LIMUZYNA 6 cio osobowa marki „Austro - Daimler" o sile 35 koni barmonie sprzedam. Będzin, Paryska 14 Roman Nowiński.

MEBLE mahoniowe okazyjnie sprzedam z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Swobodna 20.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MOSZEK BIRNBAUM zamieszkały w Dąbrowie 3 Maja 6 zgubił zgłoszenie na prowadzenie handlu spożywczo - szklanego wydane w roku 1928 przez Starostwo Będzińskie.

MATRYMONIALNE

KTÓRA z panien, lub wdówka bezdzietna do lat 35 mądra i rozsądna, zechce wyjść zamąż za rozwiedzionego lat 37, złoży ofertę do administracji Sosnowiec pod „W. Z.".

DAM serce i nazwisko Pani, która w najkrótszym czasie umożliwi otrzymanie pracy fizycznej, lub umysłowej. Wiek obojętny. Kawaler 26 lat zdrowy rzemieślnik. Oferty Expres Sosnowiec dla „Zrozpaczonego".

HARCERKI przy szkole powszechnej nr. 13 składają dochód z urządzonej imprezy w sumie zł. 22.20 na budowę szkół powszechnych.

INTELIGENTNĄ niezależną towarzyszkę pozna młody przemysłowiec. Nieanonimowe zgłoszenia filja Będzin „Szczęście".

ZNUDZONA szarzyzną życia poznam pana na stanowisku, młodego, inteligentnego pana na stałej posadzie, posiadająca własne umeblowane mieszkanie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Złote serce".

RÓŻNE

MIERNICZY przysięgły Franciszek Szorsz, Dąbrowa 3 Maja 15 wykonuje pomiary gruntów — plany.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

WALNE ZEBRANIE Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 14. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 15 drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Porządek zebrania: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania w dn. 18.3 34. 3) Sprawozdanie władz Banku za czas od 18.3 do 2.12 1934 r. 4) Propozycje układowe, 5) Wybór władz Banku, 6) Wolne wnioski. Przypomina się, iż na mocy § 34 Statutu Banku powzięte uchwały na Walnem Zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej. Zarząd.

WEZMĘ za swoje noworodka adres kierować do „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie pod Warszawa.

ODDAM chłopczyka 4-ch letniego lub dziewczynkę 6-cio letnią za swoje. Zgłoszenie „Expres Zagłębia" Będzin.

ODDAM chłopczyka 2 letniego na własność nie chrzczonego. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Będzin.

WYRÓB trumien A. Stanek Dąbrowa Kościuszki 38 załatwia pogrzeby najwspanialsze, najskromniejsze, najsolidniej i najtaniej. Karawany oszklone na okolice również bezpłatne.

PRACOWNIA kołder puchowych, watowych, oraz sukien. Sosnowiec, Rzymska 4 Gawrońska.

ZA długi żony mojej Stefanji z Skubików od dnia 1 września br. nie odpowiadam i płacić nie będę. Leonard Nobis. Pogoń, Bracka 16.

FORTEPIANY, pianina, różne instrumenty naprawia, stroi, odnawia. Centanz. tel. 8-69. Sosnowiec.

WYDZIERŻAWIĘ salę „Venus" Dąbrowa, Sobieskiego 13, wynajmuję również na zabawy.

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dabrowa za magistratem.

ODDAM na własność 6 cioletnią dziewczynkę. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

LIST ubiegłej niedzieli „Niespotykanemu" w „Expresie" Będzin.

ZGUBIONO rewolwer kaliber 6.35 i zezwolenie. Znalazca będzie dobrze wynagrodzony A. Horzela. Psary.

DNIA 28 listopada br. Stefan Mrówka złożył egzamin czeladniczy w rzemiośle rzeźnicko - wędliniarskim przed komisja egzaminacyjna cechu rzeźnicko - wędliniarskiego w Zawierciu.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.